

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 45/2026 | 14 lutego 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Lasek Pieczewski do wycinki pod zabudowę? Fatalne oświadczenie Ratusza

Mieszkańcy nie wierzą ratuszowi, a urzędnicy nabijają się z mediów, które opublikowały apel.

Lasek Pieczewski do wycinki pod zabudowę? Fatalne oświadczenie Ratusza



Czy Lasek Pieczewski w przyszłości zniknie pod zabudową mieszkaniową? To pytanie wywołało burzliwą debatę w mediach społecznościowych po apelu mieszkańców Pieczewa oraz ostrej reakcji Ratusza. Spór szybko przestał dotyczyć wyłącznie drzew – stał się konfliktem o interpretację Planu Ogólnego i styl komunikacji władz miasta.

Mieszkańcy: zapis planu może otworzyć drogę do zabudowy

Impulsem był list mieszkańców sprzeciwiających się zapisom projektu Planu Ogólnego Olsztyna. Wskazali oni, że teren tzw. Łasku Pieczewskiego został oznaczony jako strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową, z maksymalną wysokością do 19 metrów.

Autorzy listu nie twierdzili, że dziś zapadła decyzja o wycince. Ich obawy dotyczą przyszłości – dopuszczenie funkcji mieszkaniowej w planie ogólnym może, ich zdaniem, w kolejnych latach umożliwić inwestycję, która doprowadzi do usunięcia drzew.

Pełna treść listu na końcu artykułu.

Ratusz: „Nikt nie planuje

wycinki”

Miasto Olsztyn odpowiedziało zdecydowanie. W oficjalnym poście Miasta Olsztyn napisano:

„Nikt nie planuje wycinki Łasku Pieczewskiego, więc autorzy listu nie mają przeciwko czemu protestować.”

W dalszej części komunikatu podkreślono:

„Plan Ogólny nie jest decyzją o zabudowie, nie jest zgodą na wycinkę drzew i nie przesądza o konkretnym przeznaczeniu działki.”

Ratusz zaznaczył, że plan ogólny określa jedynie strefy funkcjonalne, a konkretne decyzje zapadają dopiero na etapie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który również podlega konsultacjom.

Jednocześnie urząd ostro skrytykował sposób relacjonowania sprawy przez media. W tym i poprzednich poprzednich wpisach pojawiły się

określenia:

„tanie sensacje”,
„pseudo-news”,
„produkcja strachu”,
„manipulowane tytuły, które mają tylko jeden cel:
zasiać podział i zarobić parę groszy na waszych
emocjach.”

W innym poście padło stwierdzenie:

„Wierzcie sprawdzonym źródłom, a nie clickbaitom.”

Taki ton – zdaniem części komentujących – był zbyt konfrontacyjny jak na oficjalny profil instytucji publicznej. W dyskusji pojawiły się uwagi, że osoby odpowiadające za komunikację miasta są dziś urzędnikami reprezentującymi samorząd, a nie dziennikarzami prowadzącymi polemikę publicystyczną.

Odpowiedź olsztyn.com.pl

Na reakcję miasta odpowiedział portal olsztyn.com.pl. W swoim stanowisku napisał m.in.:

„Dziś faktycznie nikt nie planuje – przynajmniej oficjalnie – wycinki...”

Redakcja podkreśliła, że materiał dotyczył zapisu w Planie Ogólnym, a nie bieżącej decyzji o wycince. Zwróciła uwagę na definicję strefy wielofunkcyjnej dopuszczającej zabudowę mieszkaniową i zapytała wprost, czy oznaczenie tego terenu w taki sposób nie otwiera w przyszłości drogi do inwestycji.

Portal zakończył wpis pytaniem:

„Otrzymamy konkretną odpowiedź czy znowu najlepszą obroną jest atak?”

Tym samym spór przestał dotyczyć samego listu mieszkańców i przeniół się na poziom interpretacji dokumentów planistycznych oraz stylu komunikacji władz miasta.

Krytyczne komentarze pod adresem Ratusza

Pod postem miasta pojawiło się wiele komentarzy krytycznych wobec urzędu. Internauci pisali m.in.:

„To nie jest żadna panika, tylko analiza dokumentu.”
„Nie uspokajacie, tylko unikacie odpowiedzi.”
„Skoro teren jest oznaczony pod zabudowę, to nie mówcie, że nic się nie dzieje.”
„Plan nie wycina drzew, ale może umożliwić ich

wycinkę w przyszłości.”

Część osób zarzucała władzom bagatelizowanie obaw mieszkańców i skupienie się na ataku na media zamiast na szczegółowym wyjaśnieniu zapisów planu.

Jednocześnie pojawiały się również głosy broniące miasta i krytykujące media za nadawanie sprawie sensacyjnego tonu.

Spór o drzewa czy o zaufanie?

Z przebiegu dyskusji wynika, że problem wykracza poza samą zieleń. Mieszkańcy obawiają się, że zapis planistyczny może w przyszłości zmienić charakter miejsca. Miasto odpowiada, że dziś nie ma decyzji o wycince i że plan ogólny nie jest pozwoleniem na budowę.

Ostry język użyty w komunikatach urzędu sprawił jednak, że część debaty przeniosła się z poziomu planistycznego na poziom wizerunkowy. W tle pozostaje pytanie nie tylko o przyszłość Lasku Pieczewskiego, lecz także o sposób prowadzenia dialogu między samorządem, mediami i mieszkańcami.

Listo do redakcji dotyczący wycinki Lasku Pieczewskiego

Szanowna Redakcjo,

My, mieszkańcy Wspólnoty Mieszkaniowej Wilczyńskiego 2-2f w Olsztynie, my mieszkańcy Pieczewa – zwracamy się do Państwa z prośbą o nagłośnienie sprawy planowanej wycinki enklawy leśnej tzw. Lasku Pieczewskiego. W ramach przewidzianych konsultacji społecznych związanych z Planem Ogólnym Olsztyna – stanowczo protestujemy przeciwko zabudowie tego terenu, który od lat pełni funkcję rekreacyjną i stanowi zielone zaplecze naszej okolicy.

Przed laty wielu z nas wybierało to miejsce do życia właśnie ze względu na otoczenie przyrody, ciszę i spokój. Miało to być miejsce zapewniające zdrowe i godne warunki zamieszkania, dla osób starszych oraz rodzin z dziećmi. Niestety, w ostatnich latach obserwujemy systematyczne i bezrefleksyjne ograniczanie terenów zielonych w naszej okolicy.

Najpierw podczas budowy pętli tramwajowej, wycięto setki drzew i krzewów, zamieniając zieloną przestrzeń w betonową pustynię. Teren ten był siedliskiem wielu gatunków ptaków, drobnych zwierząt i płazów, a jednocześnie tworzył korzystny mikroklimat dla

mieszkańców pobliskich bloków.

Obecnie planowana wycinka Lasku Pieczewskiego oznacza dalszą eskalację niszczenia przyrody kosztem zdrowia i komfortu życia mieszkańców. Ta niewielka enklawa leśna stanowi park osiedlowy – miejsce spacerów, odpoczynku i kontaktu z naturą wielu mieszkańców Pieczewa z ulic: Wilczyńskiego, Żurawskiego, Stramkowskiej, Turkowskiego czy Wachowskiego. To ostatnie „zielone płuca” naszej części osiedla, to również schronienie dla ptaków, jeży, wiewiórek i innych gatunków zwierząt.

Realizacja planowanej, 19-metrowej zabudowy wielorodzinnej doprowadzi do dalszego pogorszenia warunków życia wielu mieszkańców Pieczewa. W miejscu zielonej przestrzeni powstanie kolejny betonowy obszar, który nieodwracalnie zmieni charakter tej części miasta.

Apelujemy do władz Olsztyna o refleksję i

odpowiedzialność. W czasach, gdy tak wiele mówi się o ekologii, ochronie klimatu i wpływie środowiska (szczególnie lasu) na zdrowie człowieka, wartości te powinny stać wyżej niż doraźne korzyści finansowe wynikające ze sprzedaży kolejnych terenów zielonych pod zabudowę na której zarobi deweloper. Olsztyn może się rozwijać na terenach, które nie wymagają dewastacji przyrodniczej i ekologicznej.

Prosimy o wsparcie naszej sprawy i nagłośnienie problemu, bo w naszym odczuciu bardzo mało osób z tej części Olsztyna jest świadoma nadchodzących zmian. Dlatego chcemy za Państwa pośrednictwem dotrzeć do jak największego grona mieszkańców Pieczewa, by mogli oficjalnie wyrazić swoje uwagi do planu, który przygotował Ratusz. Wierzimy, że wspólnie obronimy ten fragment zieleni, który dla wielu z nas jest nie tylko krajobrazem, ale ważną częścią codziennego życia.

default

Po materiale Polsatu policja z Olsztyna publikuje ostre stanowisko



Po emisji programu Państwo w Państwie na antenie Polsat Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie opublikowała obszernie oświadczenie, w którym ostro skrytykowała sposób przedstawienia działań funkcjonariuszy. Sprawa dotyczy wieloletniego konfliktu osobistego, który zakończył się postępowaniem karnym, policyjnym zatrzymaniem oraz sądowym sporem.

Oświadczenie KWP po emisji programu

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie odniosła się do reportażu wyemitowanego 8 lutego 2026 roku. W swoim stanowisku policja zarzuciła twórcom programu tendencyjność, pomijanie istotnych faktów oraz budowanie przekazu w oparciu o półprawdy.

Według KWP redakcja miała świadomie pominąć fragmenty oficjalnej odpowiedzi policji, a część informacji zaprezentować w sposób wybiórczy, co – zdaniem funkcjonariuszy – uderza w ich dobre imię.

Sprawa Michaela Walkiewicza w centrum reportażu

Tematem programu była wieloletnia sprawa Michaela Walkiewicza, która – według twórców reportażu – budzi liczne wątpliwości. Jej początkiem była relacja uczuciowa mężczyzny najpierw z młodą kobietą, a następnie z jej matką. Z czasem konflikt przerodził się w poważny spór osobisty, a później w postępowanie karne.

Formalnie sprawa dotyczy zarzutów gróźb karalnych, uporczywego nękania oraz szantażu. Według aktu oskarżenia mężczyzna miał demonstrować przedmioty przypominające broń, grozić ujawnieniem prywatnych materiałów oraz wymuszać pieniądze i kontynuowanie relacji.

To właśnie te zarzuty doprowadziły do jego zatrzymania w grudniu 2020 roku.

Zatrzymanie z użyciem broni i decyzja sądu

W reportażu podkreślono, że podczas zatrzymania policjanci mieli celować w stronę mężczyzny z broni palnej. Pięć lat później sąd – w nieprawomocnym orzeczeniu – uznał zatrzymanie za bezzasadne i przyznał Walkiewiczowi blisko 20 tysięcy złotych zadośćuczynienia i odszkodowania.

KWP w swoim oświadczeniu zaznaczyła jednak, że sąd jednocześnie uznał zatrzymanie za legalne, a decyzja nie jest prawomocna. Prokurator wniósł zażalenie, co – według policji – nie zostało jasno pokazane w materiale.

Wątpliwości wokół relacji i

zeznań

W programie zwrócono uwagę na niejednoznaczność relacji pomiędzy stronami konfliktu. Pełnomocnik oskarżonego, dr Mateusz Mickiewicz, wskazywał na emocjonalny charakter sprawy oraz zmienność zeznań pokrzywdzonej.

Z akt sprawy ma wynikać, że kobieta kilkakrotnie zmieniała swoje relacje dotyczące początku romansu oraz momentu pojawienia się gróźb. Korespondencja, która znalazła się w materiale dowodowym, miała świadczyć o obustronnym zaangażowaniu i inicjowaniu kontaktu.

Obrona podnosi również brak spójnych dowodów potwierdzających żądania finansowe i szantaż.

Policja o pominiętych faktach i możliwej broni

KWP zwraca uwagę, że w reportażu pominięto informację, iż funkcjonariusze przystępowali do zatrzymania, posiadając dane o możliwości posiadania przez mężczyznę broni palnej. W trakcie czynności zabezpieczono przedmiot imitujący broń.

Zdaniem policji brak tej informacji w materiale buduje fałszywy obraz nieuzasadnionej interwencji.

Zarzuty wobec autora i prowadzącego

W oświadczeniu skrytykowano także autora reportażu, Leszka Dawidowicza, zarzucając mu wykorzystanie nieautoryzowanego nagrania rozmowy z funkcjonariuszką zamiast pełnej oficjalnej odpowiedzi.

Szczególny sprzeciw wzbudziły również sugestie prowadzącego program, Przemysława Talkowskiego, dotyczące rzekomych powiązań rodzinnych jednego z policjantów. Według KWP były one bezpodstawne i naruszały dobra osobiste funkcjonariuszy.

Spór o rzetelność i prawo do informacji

Na zakończenie policja podkreśliła, że pozostaje otwarta na współpracę z mediami, jednak oczekuje rzetelności i prezentowania pełnego kontekstu spraw. Zdaniem KWP reportaż naruszył standardy dziennikarskie i wprowadzał widzów w błąd, koncentrując się na sensacyjnej narracji.

Komenda poinformowała również o ograniczeniu możliwości komentowania swojego wpisu w mediach społecznościowych. Spór pomiędzy policją a redakcją Polsatu pokazuje, jak duże emocje wciąż budzi

sprawa, która od lat pozostaje przedmiotem zainteresowania sądów, mediów i opinii publicznej.

źródło: KWP Olsztyn, Polsat

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	45/2026
Data wydania	14 lutego 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.